

Sygn. akt II KK 243/22

## POSTANOWIENIE

Dnia 22 czerwca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

po rozpoznaniu w dniu 22 czerwca 2022 r.  
na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,  
**sprawy T. T.**  
skazanego z art. 291 § 1 k.k.,  
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę  
od wyroku Sądu Okręgowego w W.  
z dnia 1 lutego 2022 r., sygn. akt VI Ka (...),  
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w W.  
z dnia 28 stycznia 2020 r., sygn. akt II K (...),

### **p o s t a n o w i ł**

- I. oddalić kasację obrońcy skazanego jako oczywiście bezzasadną;**
- II. obciążyć skazanego kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne.**

### UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 stycznia 2020 r., sygn. akt II K (...), Sąd Rejonowy w W. uznał oskarżonego T. T. za winnego przestępstwa z art. 291 § 1 k.k. polegającego na tym, że w nieustalonym dniu w okresie od 7 marca 2007 r. do dnia 8 marca 2007 r., w nieustalonym miejscu przyjął uszkodzony pojazd marki T. (...) o nr nadwozia (...) wartości 35.787 zł pochodzący z kradzieży z włamaniem zaistniałej w dniu 7 marca 2007 r. przy ulicy P. w miejscowości S. na szkodę firmy W. S.A., wiedząc,

iż pochodzi on z przestępstwa - i za to skazano go na karę roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności.

Na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od w/w wyroku, Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 1 lutego 2022 r., sygn. akt VI Ka (...), utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca skazanego, który na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. wyrokowi zarzucił:

1/ Rażące naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 291 § 1 k.k. polegające na jego zastosowaniu przy jednoczesnym braku ustaleń faktycznych, z których wynikałby stopień świadomości skazanego w zakresie przedmiotu, który przyjmuje do ukrycia, które to naruszenie przepisów miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku, bowiem przyczyniło się do skazania T. T. za czyn z art. 291 § 1 k.k.;

2/ Rażące naruszenie przepisów prawa polegające na dokonaniu rażąco dowolnych ustaleń faktycznych przybierających postać hipotetycznego założenia, że zachowanie skazanego w zakresie pojazdu marki Toyota polegało na przyjęciu uszkodzonego pojazdu pochodzącego z kradzieży, który to błąd rażąco dowolnych ustaleń faktycznych miał wpływ na treść zaskarżonego wyroku, bowiem przyczynił się do skazania T. T. za czyn z art. 291 § 1 k.k.

W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie wyroków Sądów I oraz II instancji i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w W. do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację obrońcy skazanego Prokurator Prokuratury Okręgowej w W. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

### **Sąd Najwyższy zważył co następuje.**

Kasacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k., co uprawniało do jej rozpoznania na posiedzeniu w trybie tego przepisu. Analiza zarzutów skargi nie wykazała, by w sprawie miało dojść do rażącego naruszenia prawa z art. 523 § 1 k.p.k., które miało istotny wpływ na treść orzeczenia.

Obrońca w kasacji względem tego samego uchybienia podnosi zarówno zarzut prawa materialnego jak i procesowego twierdząc, iż brak jest ustaleń

faktycznych, z których wynikałby stopień świadomości skazanego w zakresie pochodzenia przedmiotu przyjętego do ukrycia, jak również wywodzi, że w ogóle do takiego przyjęcia nie doszło. Oba zarzuty zostały jednak sformułowane w sposób błędny: pierwszy zarzut podnosi naruszenie prawa materialnego jedynie formalnie z nazwy – bowiem w istocie również dotyczy bezpośrednio błędnych ustaleń faktycznych. Tymczasem nie jest dopuszczalne kwestionowanie naruszenia prawa materialnego, tj. błędnej subsumcji normy prawa karnego w sytuacji, gdy twierdzi się jednocześnie, że ustalenia faktyczne zostały błędnie poczynione. Jeśli bowiem ustalenia faktyczne nie są prawdziwe, to nie można na nich oprzeć prawidłowej subsumcji. Dopiero do poprawnych ustaleń faktycznych błędnie mogłaby zostać zastosowana norma prawa materialnego. Również drugi zarzut, odnoszący się do błędnych ustaleń faktycznych, został poczyniony bez podstawy prawnej – obrońca nie sprecyzował bowiem, czy kieruje zarzuty wobec orzeczenia Sądu odwoławczego, podobnie nie wskazał, jaki konkretnie przepis proceduralny miałby zostać naruszony. Należało zauważyć, że skarżący zaniechał sformułowania zarzutu względem orzeczenia Sądu odwoławczego, kierując zarzuty bezpośrednio wobec orzeczenia Sądu I instancji. Tymczasem to Sąd I instancji wydał w tej sprawie orzeczenie, w którym przyjął kwalifikację prawną przypisanego skazanemu czynu z art. 291 § 1 k.k. Niezależnie od tego trzeba zauważyć, iż jest niedopuszczalne podnoszenie w skardze kasacyjnej wprost zarzutów dotyczących błędnych ustaleń faktycznych. W rezultacie, kasacja znajduje się na granicy dopuszczalności, z uwagi na błędne sformułowanie zarzutów.<sup>0</sup>

Przechodząc do analizy poszczególnych zarzutów kasacji należy zauważyć, że nie doszło do rażącego naruszenia prawa materialnego w postaci art. 291 § 1 k.k. Przepis ten został zastosowany prawidłowo przez Sąd I instancji, a Sąd odwoławczy trafnie uznał taką kwalifikację za oddającą prawnokarne znaczenie czynu popełnionego przez skazanego. Z pewnością poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne dawały podstawę do zastosowania takiej subsumcji.

W szczególności Sąd poczynił trafne ustalenia odnoszące się do „stopnia świadomości skazanego w zakresie przedmiotu, który przyjmuje do ukrycia”.

Również i drugi zarzut okazał się być oczywiście bezzasadny. Jako całkowicie bezskuteczna musiała zostać oceniona cała argumentacja skarżącego,

mająca wskazywać na błędne ustalenia faktyczne. Sąd I instancji przeprowadził rzetelne postępowanie dowodowe i wskazał przekonująco na jego podstawie: „Nie ulega wątpliwości, iż samochód Toyota Corolla (...) pochodził z czynu zabronionego a oskarżony doskonale zdawał sobie z tego sprawę. Przede wszystkim należy wskazać, iż samochód został skradziony w dniu 7 marca 2007 r., zaś odnaleziony został następnego dnia rano w stanie uszkodzonym, tj. miał wyrwany pokładowy komputer, rozkręcone elementy tapicerki, uszkodzony zamek drzwi lewych przednich, uszkodzone przewody instalacji elektrycznej, uszkodzoną stacyjkę. Zatem te okoliczności oraz wskazane wyżej niewątpliwie wskazują, iż oskarżony doskonale zdawał sobie z tego sprawę, że samochód pochodzi z przestępstwa”. W konsekwencji zdaniem tego Sądu - „Nie ulega wątpliwości, że oskarżony działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim. Okoliczności przyjęcia samochodu, a przede wszystkim fakt widocznych uszkodzeń [sprawia], iż dla każdej osoby – nawet o niskim poziomie intelektualnym i niewielkim doświadczeniu życiowym – musiało być oczywiste już od pierwszej chwili, że został on uzyskany za pomocą czynu zabronionego”.

Warto zauważyć, że w apelacji w ogóle nie został postawiony taki zarzut, więc Sąd II instancji się do niego nie ustosunkował. Sąd ten natomiast bardzo szczegółowo – rzetelnie i precyzyjnie – ustosunkował się do okoliczności faktycznych niniejszej sprawy i materiału dowodowego, jak również w aspekcie argumentacji, dlaczego uznał pozostałe zarzuty apelacji za całkiem niezasadne. Jednak nie odnosił się do świadomości sprawcy i do strony podmiotowej czynu, ponieważ żaden zarzut apelacyjny tej kwestii nie dotyczył. W zaistniałej sytuacji niezasadne jest formułowanie w tym zakresie zarzutów pod kątem orzeczenia Sądu II instancji. Jednocześnie należy zgodzić się z argumentacją tego Sądu, który wskazał, że osoba posiadająca w swoim posiadaniu pojazd z „wyrwanym pokładowym komputerem, rozkręconymi elementami tapicerki, uszkodzonym zamkiem drzwi lewych przednich, uszkodzonymi przewodami instalacji elektrycznej, uszkodzoną stacyjką”, ma wszelkie dane, żeby się zorientować, iż pojazd taki został ukradziony.

Obrońca podnosi, że zaistniała potrzeba „dokładnego odtworzenia jednoznacznego przebiegu wydarzeń w nocy z 7 na 8 marca 2007 r.”. Jednak należy zauważyć, że przecież nie te wydarzenia stanowiły przedmiot przypisanego sprawcy czynu. Sąd I instancji wyraźnie wskazał, że nie daje wiary wyjaśnieniom oskarżonego – którym zaprzeczało przecież jego DNA znalezione w skradzionym samochodzie. Część argumentacji skargi dotyczy właśnie tej kwestii – nie stanowiąc tym samym uzasadnienia samego zarzutu kasacyjnego. Do tej kwestii już odniósł się Sąd odwoławczy przekonująco argumentując - „Bezspornie dowodem wskazującym na związek osoby oskarżonego ze skradzionym i odnalezionym w stanie znacznego uszkodzenia samochodem marki T. (...) jest zidentyfikowanie śladów jego DNA na kierownicy i dźwigni zmiany biegów”. Sąd ten również wyjaśnił, na jakiej podstawie i dlaczego uznał wyjaśnienia oskarżonego za niewiarygodne – w kontekście opinii z zakresu badań genetycznych. Wskazał także, dlaczego opinia z badań genetycznych musiała zostać uznana za jasną i pełną, a więc wiarygodną. Dowód z tej opinii pozwalał ustalić, że oskarżony T. T. był ostatnim użytkownikiem pojazdu przed jego ujawnieniem w stanie uszkodzonym przy ul. M. w W.. W tej sytuacji oczywistym jest, że Sąd dysponował dowodem przeciwnym pozwalającym na wyprowadzenie stwierdzenia, iż zachowanie oskarżonego w zakresie przedmiotowego pojazdu polegało na przyjęciu uszkodzonego pojazdu marki T. (...) pochodzącego z kradzieży z włamaniem. Z perspektywy widoczne jest, że nieprawdziwe jest stwierdzenie obrońcy, iż „żaden dowód w sprawie nie umożliwił ustalenia pełnej świadomości skazanego w zakresie tego, że pojazd marki T. pochodzi z kradzieży, a nadto żaden Sąd tej świadomości nie ustalał”.

Obrońca dodatkowo wskazuje, że „Pozostawienie przez oskarżonego swojego DNA mogło wszak wiązać się z najróżniejszymi formami zachowań oskarżonego” – nie tłumaczy jednak jakimi zachowaniami i nie proponuje w zamian żadnej spójnej linii obrony. Należy przy tym zwrócić uwagę na istotny fakt, iż samochód zaginiony był przez parę godzin, a właściciel samochodu zeznał - „Absolutnie nie ma możliwości, żebym ja lub żona udostępniali ten samochód komuś innemu” (k. 167). W tej sytuacji Sąd I instancji miał możliwość w zgodzie z art. 7 k.p.k. na podstawie samych dowodów poszlakowych przypisać

odpowiedzialność oskarżonemu za czyn z art. 291 § 1 k.k. Słusznie więc Sąd odwoławczy przyjął akceptując stanowisko Sądu I instancji, że wnioskowanie z poszlak było w tym przypadku dopuszczalne, gdyż tworzyły one spójną wersję, w konsekwencji ich wspólne występowanie nie mogło prowadzić do odmiennego wniosku.

Reasumując, z analizy sprawy wynikało, że do zarzutów apelacji w sposób prawidłowy ustosunkował się już Sąd odwoławczy, który tym samym wywiązał się z zadania dokonania kontroli apelacyjnej w sposób zgodny z wytycznymi wynikającymi z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Sąd odwoławczy odniósł się do kwestii prawidłowości kwalifikacji prawnej z art. 291 § 1 k.k., a raczej poczynienia ustaleń faktycznych, które pozwalały na przyjęcie tej kwalifikacji prawnej – bowiem z uzasadnienia tego zarzutu mogłoby wynikać raczej, że autor kasacji skarży ustalenia faktyczne, a nie naruszenie prawa materialnego.

Przypomnieć należy, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia o bardzo rygorystycznych uwarunkowaniach formalnych co do rodzaju i konstrukcji zarzutów kasacyjnych. W żadnym razie nie jest wystarczającym do uwzględnienia kasacji oparcie się przez jej autora na prezentacji własnych ocen materiału dowodowego i własnych wniosków z tych ocen płynących, bez wykazania uchybień – i to rażących – w procedowaniu bądź rozumowaniu sądu odwoławczego, które w dodatku mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Postępowanie kasacyjne nie jest tzw. trzecią instancją, nie służy zatem do inicjowania powtórnej kontroli w zakresie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego ani ponownej kontroli poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, lecz ma na celu eliminację błędów wynikających z wadliwego w stopniu rażącym zastosowania przepisów prawa materialnego lub procesowego albo związanych z wystąpieniem przesłanek z art. 439 § 1 k.p.k., tj. tzw. bezwzględnych podstaw odwoławczych (*por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 13 maja 2021 r., V KK 149/21, LEX nr 3269964; z dnia 27 lipca 2021 r., I KK 121/20, LEX nr 3304206*).

W rezultacie Sąd Najwyższy uznał za oczywiście bezzasadną kasację obrońcy skazanego i w konsekwencji oddalił skargę w trybie art. 535 § 3 k.p.k. O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k., obciążając nimi skazanego.

